

Nie jeden miał, każdy pewnie będzie mieć jesienną chandrę, poczucie, że nic się nie układa a obowiązki nas przygniatają.

Jesienno-szkolna chandra, nieprzyjaciel każdego ucznia

Normalna część każdej jesieni. U niektórych ujawnia się pod postacią ogólnego znużenia, braku chęci do zrobienia, dosłownie, czegokolwiek, mimo wszystko skutkuje tym samym. Jesteśmy ociężali, zmęczeni, nawet jeśli nic nie zrobiliśmy. Można rozpoznać taką chandrę po hysterii, bo coś mi nie wyszło, bo nie udało się tak, jak chciałam. Wszystko się kumuluje i przez to czuję się beznadziejnie.



Jesienny smutek...

TJ

Na nasze szczęście jest kilka metod ucieczki od takiego samopoczucia. Niektórzy czują się spokojni i wyluzowani po słuchaniu muzyki, czytaniu książek, rysowaniu, robieniu po prostu tego, co się lubi. Czasem potrzebna jest wielka dawka tego "odreagenta", wyjdzie nam to na dobre. Jest jedno "ale". Czasem czuję się przygaszona, ponieważ lamentuję nad czekającym mnie testem. Wtedy zamiast odpoczywać,

a następnie płakać, że jestem nienauczona, uczyć się jak najpilniej, a gdy dostanę dobrą ocenę, mówię sobie, że było warto i momentalnie czuję się lepiej. To daje niezłego kopa, co potrzebne nam jest szczególnie w okresie jesiennym. Morał jest prosty: jesienna chandra, choć przerażająca i nudząca, jest do zwalczania. Koniec lekcji. Olga Młynarz

W naszej szkole już drugi raz zorganizowaliśmy akcję "Szlachetna paczka".

Paczka prosto z serca

Tym razem pomagaliśmy sześciuosobowej rodzinie, w której skład wchodzi dwaj dorośli i czwórka dzieci w wieku od 4 do 10 lat. Rodzina mieszka w dość kiepskich warunkach i bardzo chciałaby żyć w lepszych. Uczniowie bardzo zaangażowali się w tę akcję. Do pani Justyny i pani Kasi, które nadzorują "Szlachetną paczkę" w naszej szkole dostarczono również ubrania, które zapewnią rodzinie ciepło podczas zimnych zimowych dni. Znalazły się też garnki, Furdy a nawet... dywan! Kiedy zebraliśmy dużo rzeczy, nie mieliśmy niczego do zapakowania ich. Grupa uczniów z klasy

6 postanowiła wybrać się w szalony pościg za kartonami. Szóstoklasiści chodzili po wielu sklepach, lecz w żadnym nie było kartonów. Jednak nagle pojawiło się światło nadziei. Wszyscy poszli do KAUFLANDU(!). Misję uratowała... apteka w Kauflandzie, która ofiarowała karton pełen witaminek oraz kilka kartonów, które zostały użyte do przetransportowania prezentów. Nasza paczka na pewno uszczęśliwiła rodzinę. Komu pomożemy za rok? Basia i Marcin



Wszyscy lubimy pomagać!

TJ

Przerwa trymestralna zawsze będzie się nam kojarzyć z teoretyczną wolnością od nauki oraz prawie półmetkiem roku szkolnego. Szczególnie ta druga wiadomość rozgrzewa serca uczniów.

Trymestr nauki już za nami!

Jak co roku mieliśmy do wyboru kilka bloków zajęć, na które wcześniej mogliśmy się zapisać. Każdy warsztat był inny oraz każdy dopasowywał się do naszych upodobań. Układanie kostki Rubika, lekcja o kulturze japońskiej, samoobrona, robienie owocowych rzeźb z mydła, zajęcia chemiczne – gimnazjaliści wybierali spośród takich właśnie propozycji. Jako wielka entuzjastka Japonii i sztuk walki, wybrałam się na zajęcia o tej tematyce. Mimo że były prowadzone

przez moich rówieśników, wszystko było profesjonalnie przygotowane, informacje podane były przejrzyste. Prawie umarłam na rozgrzewce w czasie zajęć z samoobrony, ale była to swoistego rodzaju rozrywka. Zabawę mieli też rzeźbiarze, którzy najpierw starli mydło na tarce, a potem zabarwili i ukształtowali z niego mydlane owoce. Inaczej było z entuzjastami kostki Rubika. Dowodzeni przez Karola w skupieniu odkrywali

tajemnice tej układanki. Dzień był udany, sędzę jednak, że rozplanowanie niektórych zajęć nie do końca było przemyślane, miałam ponad pół godziny przerwy między jednymi, a drugimi warsztatami. Mimo wszystko dobrze się bawiłam i odstresowałam po tych trzech miesiącach testów, kartkówek, nauki i ogólnej mordegi. Zostało nam takich miesięcy jedynie sześć.
Olga Młynarz



Zabawy z mydłem

Marcin T.

Dnia 28 listopada zorganizowaliśmy drzwi otwarte naszej szkoły dla szóstoklasistów z SP 10 w Lubinie. Imprezę organizowała nasza klasa szósta.

Dni otwarte, czyli odkrywanie sekretów naszej szkoły



Przyszli łucznicy

Jarek P.

Dzieci zostały wprowadzone po naszej szkole. Czekają ich przygotowane przez nas warsztaty oraz zajęcia, które odbywały się na korytarzach lub w wybranych salach. Goście zostali podzieleni na kilka grup a do każdej z nich zostali przydzieleni jeden lub dwóch gospodarzy. Opiekunowie takich grup mieli prowadzić swoją drużynę do każdej ze stacji. Zadania były bardzo różne, niektóre śmieszne a niektóre nudne. W jednej stacji goście uczyli się

tańczyć różne tańce. Zaskoczyło ich to, że w niektórych tańcach mieli dobrać się w pary tak jak w tańcu belgijskim. Dwóch chłopców postanowiło tańczyć razem. Wielkie było ich zaskoczenie, kiedy musieli wybrać wśród siebie, kto będzie "kobietą". Inne zadanie czekało w sali gimnastycznej, gdzie odbywało się łucznictwo. Ten sport jest atutem naszej szkoły, zatem nie zdziwiło nas, że niektórzy z uczniów SP 10 nigdy wcześniej nie strzelali z łuków, więc nie szło im to idealnie, lecz wyniki

były zadowalające. Kto wie, może w przyszłości zaczną razem z nami trenować łucznictwo. Poszliśmy potem pod salę do języka niemieckiego, gdzie koleżanki z szóstej klasy zadawały gościom pytania na temat naszych wymian z Danią. I choć na plakatach, które wisały tuż nad naszymi głowami, było wyraźnie napisane z jaką szkołą korespondujemy, niektóre grupy dawały odpowiedzi typu: "korespondujemy ze szkołą społeczną", lub po prostu wymieniali

miejsowości, w których owe imprezy miały miejsce. Przyszli gimnazjaliści naszej szkoły byli także pytani o nasze wycieczki integracyjne do Radkowa i grali w różne interesujące gry. Na koniec odwiedzin w sali od informatyki odbyła się prawdziwa uczta, gdzie można było znaleźć kilka rodzajów ciast i soków. Było miło i wszyscy dobrze się bawili. Może już za rok nasi goście zostaną gimnazjalistami naszej szkoły?
Nina Wilk

Chyba nikt nie lubi sprzątać...

Porządek w pokoju, obowiązek czy rozsądek?

Wiadomo, że warto zachować czystość, ale czy my lubimy ścierać półki, odkurzać dywan albo sprzątać klatkę naszego zwierzątka? Kiedy mama nas poprosi o posprząkanie w pokoju, zawsze odpowiadamy NIE. Trzeba jednak przyznać, że w porządku lepiej się żyje. Porządek to ważna rzecz, ponieważ pomaga nam w nauce i w zabawie. Sprzątając zrobimy sobie przerwę od np. komputera lub telewizora. Lepiej jest wyczyścić pokój, bo dobrze jest przyjmować gości w czystości

niż w bałaganie. Rozsądnie jest czasem zrobić generalny porządek na swoim terytorium. Czyste biurko pomaga znaleźć potrzebny ołówek lub zeszyt. Mama będzie bardzo zadowolona, a my wyrzucimy niepotrzebne rzeczy. To jest też nasz obowiązek. Oprócz tego nasi rodzice oszczędzą sobie swoich własnych sił, bo muszą przecież posprzątać cały dom, szczególnie przed Świętami...
Miłekk

Niedługo będziemy dekorować swoje domy ozdobami świątecznymi. Ważnym elementem przygotowań do Świąt jest też choinka.

Zbliża się Boże Narodzenie



Karola i Maja ubierają choinkę

TJ

Zawsze staramy się jak najlepiej i najładniej udekorować nasze drzewko. Chcemy, żeby było wyjątkowe. Podamy wam teraz świetne pomysły na zrobienie ozdób choinkowych.

1. Weź jabłko, pokrój je na plasterki i zaszusz, następnie doczep sznurek do jabłka. Na koniec powieś je na choinkę.
2. Upiecz pierniki i powieś na choinkę!
3. Kup styropianową kulę. W pasmanterii kup mulinę. Potem przygotuj resztę materiałów do ozdobienia bombki. Następnie

weź ozdobną wstążkę i przypnij szpilką do kuli.

4. Kup szpulkę nici i rurki makaronowe. Możesz również nawlekać popcorn ale do tego potrzebne jest nawleczenie igły na końcu nici. Nawlecz makaron i popcorn. Na koniec powieś na choinkę.

Samodzielnie przygotowane ozdoby wspaniale wyglądają na choince. Teraz wystarczy nadać drzewku imię i zacząć Święta.
Hania Ł., Honorata S., Hania M.

Wielkie budowle zadziwiają zwiedzających i przyciągają turystów jak magnes.

Które budynki na świecie są najwyższe?



Drapacz chmur Burdż Chalifa w Dubaju / fot. Shutterstock (Internet)

W czasie przerwy świątecznej możemy podróżować palcem po mapie w poszukiwaniu niezwykłych budynków. Zaczę od najwyższego, który osiąga 828 m. Nazywa się Burdż Chalifa, znajduje się w Dubaju. Został wybudowany w 2010. Kolejny gigant to Abraj Al Bait. Ma 601 m i przypomina Pałac Kultury. Znajduje się w Mecce w Arabii Saudyjskiej. Ukończony został w 2012 roku. Gigant Taipei 101 znajduje się w Tajpeju w Tajwanie. Osiąga wysokość 509 m i wybudowany był w 2004

roku. Wygląda jak wystający „coś” z miasta. Na czwartym miejscu tej listy znajduje się budynek, który wybudowany został w Chinach, w Szanghaju. Nazywa się Shanghai World Fancial Center i ma 492 metry. Został wybudowany w 2008 i przypomina trochę otwieracz do piwa. Oczywiście to nie koniec naszych kolosów. Kolejny to International Commerce Centre. Jeśli chcecie zobaczyć go na własne oczy, musicie wybrać się do Chin w Hong-Kongu. Ma wysokość

484 metrów, został zbudowany w 2010 i leży przy samym brzegu rzeki. Zaś w Kuala-Lumpur, Malezji mamy kolejnego kolosa, a raczej dwa kolosy. Są to Petronas Tower. Wybudowane na wysokości 452 metrów. Dwa budynki zostały połączone na 28 i 67 piętrze. Teraz czas na ostatniego, polskiego giganta. Jest to nasz sławny Pałac Kultury i Nauki, jak nie inaczej! Ma 237 metrów, jest w Warszawie. A wy, na którym piętrze mieszkacie?
Miłosz Kaczmarek